

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukarni i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 39.

Nowe, sobota 28-go września 1935 r.

Rok XII.

Z życia sportowego KSM.

W niedzielę, dnia 29 b. m. odbędą się na boisku obok „Domu Hallera” wielkie zawody piłki nożnej.

O godzinie 13,30 odegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną II KSM. Grudziądz a II KSM. Nowe. Następnie o godz. 15,30 mecz pomiędzy drużyną I KSM. Grudziądz a I KSM. Nowe, który zapowiada się bardzo interesująco ze względu na to, że drużyna grudziądzka, bawiąca 2 razy w Nowem, raz zdobyła remis, a raz poniosła klęskę. Zatem w niedzielę, dnia 29 b. m. wszyscy na boisko na ten sensacyjny mecz. Wstęp: dobrowolne datki na pokrycie powstałych kosztów. Gotów!

336 tysięcy km. dróg w Polsce.

Dział ogólny na wystawie drogowej w Warszawie składa się z plansz i modeli umieszczonych w 8-miu stoiskach. Plansze, ilustrujące zagadnienie działu ogólnego i utrzymania dróg, ujęte w artystyczną formę, zwracają uwagę: widza swoją kompozycją. Obok fotomontaży, dobitnie charakteryzujących poszczególne zagadnienia drogowe, znajdujemy ujęte w zrozumiałej dla laika formie wykresy i nienujące dane statystyczne.

Stoiszko pierwsze i drugie informuje nas, że w Polsce mamy ogółem 336.263 km. — dróg, z czego na drogi o twardych nawierzchniach przypada 58.302 km. W ostatniej cyfrze mieszczą się drogi państwowe i utrzymywane przez państwo (drogi wojew. Małop. Wschodniej) w ilości 17.800 km., reszta to drogi utrzymywane z funduszy samorządowych, zasiłków i pożyczek skarbu państwa. Na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg o twardej nawierzchni i gruntowych wydano w r. 1932/33, jeśli chodzi o drogi państwowe zł. 43.621.016, zaś na drogi samorządowe zł. 36.470.142, w r. 1933/34 na drogi państwowe zł. 65.081.232, na samorządowe zł. 35.447.980 i w r. 1934/35 odpowiednio zł. 98.528.478 i 48.516.595. Budowa dróg dokonywana była do roku 1930 włącznie jedynie tylko z gotówkowych kredytów państwowych i samorządowych. W r. 1930/31 znajdujemy nieznaczne kredyty funduszu bezrobocia, nieprzekraczające kwoty 700.000 zł., natomiast od 1931/32 r. poczynając, znajdujemy aż 13 źródeł, skąd czerpano fundusze na drogi w formie gotówkowej, robót kredytowych i świadczeń naturalnych ludności za zaległe podatki państwowe i samorządowe, odróbki za zasiłki w naturze (mąka, żyto i t. p.), wreszcie dobrowolne świadczenia ludności. Ilość tych źródeł na drogi musi bezwzględnie stwarzać ogromne utrudnienia w pracy administracji drogowej. W każdym razie stwierdzić należy, że źródła te dają na drogi państwowe od 1934/35 r. w łącznej kwocie przeszło 98 milionów złotych, a przytem cyfry wydatków każdego roku poważnie zwiększają się: w dziale dróg samorządowych widzimy w 1934/35 roku zatrzaskający spadek funduszy, wyrażający się mniejszemi o 55 milj. zł. środkami w stosunku do środków 1928/29 r. Dalsze zestawienia wykazują, że mimo tych 13 źródeł dochodowych, środki gotówkowe na utrzymanie dróg są niewystarczające.

W stoisku „Jak jeździmy i jak jeździć powinniśmy” świetny fotomontaż ilustruje wysiłki rolnika, pomagającego koniowi wyciągnąć wóz z wyboju z przysłowiowej „polskiej drogi”.

Wykresy trzech pomiarów ruchu wykazują obciążenie ruchem konnym i mechanicznym poszczególnych odcinków dróg państwo-

wych w 1926, 1930 i 1934 roku. Obciążenie to dla całej Polski wynosi średnio 1926 — 373, 1930 — 482, 1934 — 477 tonn na dobę. Stosunek ruchu konnego do mechanicznego 4.12 : 1 (łącznie ze Śląskiem). Najlepsze obciążenie ruchem wykazał we wszystkich latach odcinek drogi państwowej Łomża—Grodno w woj. białostockiej, najsilniejsze w 1926 r. — droga w woj. kieleckim Będzin—Częstochowa, natomiast w r. 1930 i 1934 r. trakt kaliski pod Łodzią.

Wykresy pomiaru ruchu wskazują, że odcinki o najsilniejszym natężeniu ruchem mechanicznym położone są przeważnie w zachodnich połaciach kraju; otrzymane tą drogą rezultaty są podstawą dla układania programów robót drogowych.

Plansza ilustrująca zadrzewienie dróg, wskazuje, że organy administracji drogowej czynią duże wysiłki, by przez zadrzewienie dróg dać podróżnym w lecie cień, w zimie drogowskaz, a przytem upiększyć krajobraz.

Anglicy obawiają się przegranej Włochów.

W tych dniach przybyli do Warszawy dwaj Polacy, przebywający stale w Afryce. Choć obaj stoją z dala od spraw politycznych „Czarnego lądu”, niezmiernie charakterystyczne są ich obserwacje i opinie.

Dla przeciętnego Europejczyka — mówią — nie ulega wątpliwości, że nowoczesna broń i organizacja musi w końcu odnieść zwycięstwo nad półdzikimi mieszkańcami Etiopii. Inaczej jednak sądzą np. angielscy oficerowie z kolonii afrykańskich.

Wiadomo, że anglo-sasi są niezwykle skorzy do zakładów. Obecnie na czarnym lądzie bardzo modne są zakłady na temat wojny włosko-abisyńskiej. Początkowo stawiano 5 przeciw 1, a dziś 10 przeciw 1-mu, że Abisynia wyjdzie zwycięzca z całej kampanji. Świadczy to, że Anglicy zupełnie nie wierzą w zwycięstwo Włochów.

Dlaczego?

— Znamy Abisynię — odpowiadają — jej teren i ludność. Wiadomo, że posiadanie jeziora Tana (w zachodniej Etiopii) jest kwestją życia dla Sudanu i Egiptu. Sposobności do zajęcia kraju mają Anglicy poddostatkiem, gdyż granice są naogół nieustalone i wciąż powtarzają się zatargi o wiele groźniejsze, niż te, które dziś służą Włochom za pretekst do wojny. A jednak Anglia nie drażni lwa abisyńskiego, pertraktuje i zabiega o jego przyjaźń, bo widzi, że walka w tym kraju byłaby beznadziejna.

— Przed 70-ciu laty Napier pokonał Etiopię. Był to człowiek ze stali i siedł na czole pułków hinduskich z całą masą słoni azjatyckich, mając przed sobą dzikie hordy, które nie widziały jeszcze armat. Ale i ten Napier doszedł tylko do Magdali, przekupując równocześnie licznych wodzów, niechętnych ówczesnemu Negusowi. Po zwycięstwie jednak natychmiast się wycofał z całym wojskiem.

— Zwycięstwo Napiera nie daje spać Włochom. którzy zapominają o pogromie pod Aduą. Wtedy Europejczycy mieli też ogromną przewagę techniczną, a mimo to ponieśli sromotną klęskę, uszedłszy zaledwie kilkadziesiąt kilometrów w głąb Abisynji. A teraz chcą przejść tysiące kilometrów i przebyć góry ponad 4.000 m. wysokości.

— Anglia boi się porażki białych w Afryce. Uważa się, i słusznie, za przedstawicielkę Europy. Europejczycy bici w jednym miejscu, zaczynają być lekceważeni na całym czarnym lądzie. Anglia nie sprzeciwia się zajęciu przez Włochów Abisynji. Anglia nie chce jednak dopuścić, by Włosi byli pokonani. A w Abisynji każdy Europejczyk będzie pokonany.

— Władztwo nad koloniami, to kwestja utrzymania prestiżu. A Włosi nie zdali jeszcze egzaminu, że potrafią być „wielkimi białymi”. W zachodniej Afryce znane jest powiedzenie czarnych: „Największym dla mnie jest mój ojciec, potem matka. Potem wielki duch (miejscowy bożek). Potem Bula Matari (nazwa dawana wodzom i gubernatorom), potem „biały pan”, Anglik, czasem i Francuz, potem idą swoi — czarni, potem pies, stróż domu, a w końcu... Portugalczyk”.

Anglia boi się, by Włosi nie odegrali na wschodzie Afryki roli lekceważonych Portugalczyków.

Tak mówią (a może i myślą) Anglicy z kolonii afrykańskich.

Sprzedany narzeczony.

Wszystko już było, jak mówi Ben Akiba, ale tego jeszcze nie było, aby narzeczona odstąpiła swego narzeczonego rywalce za umówioną cenę. Fakt ten wydarzył się obecnie w Paryżu. Małgorzata Huton, ekspedientka w jednym z wielkich magazynów, poznała się z młodym lekarzem. Znajomość przeszła wkrótce w miłość i młodzi zaręczyli się. On miał 34 lata, ona 32 lata. Małgorzata wprowadziła swego narzeczonego do kółka swoich znajomych i zapoznana go m. in. ze swoją przyjaciółką 35-letnią Nicolettą Beranger. Nicoletta zakochała się od pierwszego spojrzenia w narzeczonego Małgorzaty i po kilku dniach wystąpiła z niebywałą propozycją: oto niechaj Małgorzata namyśli się i odstąpi jej narzeczonego za dobrem wynagrodzeniem. Po kilkudniowym namyśle Małgorzata zgodziła się — co więcej — narzeczoną jej wyraził również zgodę na osobliwą transakcję. Aczkolwiek Nicoletta liczy więcej lat niż jej przyjaciółka, bo 35 lat, lecz posiada zato sporą fortunę. Targ w targ zgodzono się na sumę 7.000 franków, bo na tyle został oceniony monsieur Gaston, przedmiot transakcji. Małgorzata otrzymała swoje 7.000 franków, Nicoletta — narzeczonego. Po kilku tygodniach nastąpiła jednak zmiana dekoracji: Nicoletta zwróciła się do Małgorzaty z propozycją zabrania spowrotem nabytku i zwrotu — rzecz prosta — 7.000 franków, t. j. ceny kupna. Nicoletta motywowała swoją prośbę rozgoryczeniem i zawodem, jakich doznała, przekonawszy się, iż monsieur Gaston zakochał się nietyle w niej, ile w jej pieniądzech. Pannie Huton ani w głowie jednak było powrócić do małżeństwa i — co najważniejsze — zwrot otrzymanych 7.000 franków. „Nie odpowiadam za Gaston'a od chwili, gdy ci go odstąpiłam” — twierdzi Małgorzata. „Tyś wiedziała, tyś go znała, skoro mi go tak łatwo odstąpiłaś” — replikuje Nicoletta.

Od słowa do słowa, obie panie pokłóciły się tak mocno, iż oburzona do żywego Nicoletta wystąpiła ze skargą do sądu o oszczerstwo. Czy sędzia uzna pretensję zawiedzionej Nicoletty? Czy znajdzie cechy oszustwa w transakcji sprzedaży narzeczonego? I co powiedzą adwokaci, powołani do obrony każdej ze stron? Oto sprawa która, będzie pasjonować cały Paryż, i ten wyższych dziesięciu tysięcy i ten milionów. Bo zagadnienie jest jednak ludzkie, arcy-ludzkie. „Komedja ludzka” — współczesnego Balzac'a.

Największy wodociąg na świecie.

W Kalifornii przystąpiono do budowy największego na świecie wodociągu, mającego dostarczać wodę miastu Los Angeles. Wodociąg ten mierzyć ma 350 kilometrów długości, a prace przy budowie potrwać trzy lata, przytem będzie zatrudnionych 15.000 robotników. Koszty tego wielkiego przedsięwzięcia sięgają 220 milionów dolarów. Gdy wodociąg zostanie ukończony, doprowadzi on 4 i pół miliona litrów wody dziennie. Ogromne proporcje akwaduktu tłumaczy się oddaleniem źródeł, ponieważ wody dla Los Angeles trzeba było szukać w rzece Colorado, odległej od miasta o 500 km. Gdy więc niektórzy obywatele Los Angeles protestowali przeciw wysokim podatkom, nałożonym przez zarząd miasta dla podjęcia budowy wodociągu, odpowiedziano im, że „woda jest zadarmo dla tych, którzy sami po nią pójdą”. Obywatelom Los Angeles nie pozostaje więc nic innego, jak czekać r. 1938, kiedy to nowe wodociągi mają być całkowicie ukończone.

Podziemna latarnia morska.

Jedyna na świecie podziemna latarnia morska znajduje się w Brixham, w Anglii. Położona jest w naturalnym zagłębieniu, leżącym 300 stóp poniżej poziomu morza, a podstawa latarni spoczywa na skale. Jedynie lampa projekcyjna latarni wystaje ponad powierzchnię ziemi. Lampa ta wyposażona jest w 15.000 świec i obraca się automatycznie, czyniąc dwa obroty co 15 sekund. W czasie pięknej pogody światło latarni widoczne jest na morzu z odległości 30 mil.

Ile lat liczy brylant Koh-i-noor?

Słynny brylant Koh-i-noor, należący do króla Jerzego V, liczy podobno 5.000 lat, jak twierdzą legendy hinduskie. Jedne z tych legend przypisują brylantowi dobroczynny wpływ czarodziejski, inne — cechy kamienia, przynoszącego nieszczęście właścicielowi. Autentyczna jednak historia wielkiego brylantu rozpoczyna się od wieku XIV. W tym czasie Koh-i-noor, co znaczy „Góra światła”, przeszedł po zrabowaniu go w ręce sultana Malabaru, który przewiózł go do Dehra. Tam spoczywał przez kilka wieków w skarbcu świątyni. W 1665 roku odnajdujemy nagle brylant w Wenecji, gdzie go miano oszliłować, ale podczas tej operacji kamień pękł na dwoje. Koh-i-noor, który ważył 703 karaty, podzielony został na kilka części. Ta częśćka wielkiego Koh-i-noora, która będzie ozdobą skarbcza korony angielskiej, waży tylko 106 karatów.

Sporty a chorzy na serce.

Przesada w uprawianiu rozmaitych rodzajów sportu może być przyczyną niedomóg sercowych natury zarówno nerwowej jak i organicznej. Chorzy na serce muszą zatem uprawiać sporty z zachowaniem ostrożności. Niebezpieczna więc z tego punktu widzenia może być wspinaczka górską, jazda na rowerze, jak również polowanie, które mogą narazić serce na przepracowanie. Tak samo, albo i bardziej

jeszcze szkodliwe są wszystkie gry sportowe mające charakter zawodów, między innymi gry w piłkę oraz sankowanie. Zdrowym i nieznanadto męczącym sportem jest tyżwiarstwo, o ile nie przebiera się miary i nie bierze udziału w gonitwach. To samo da się powiedzieć o jeździe konnej i z temi samymi zastrzeżeniami. Taniec nasuwa już większe zastrzeżenia. Wiosłowanie może nie szkodzić sercu, jeśli uprawia się je wstrzemięźliwie. Tenis, cricket, golf są to gry nieszkodliwe.

NIE MOGĄ ZNALEZĆ NASTĘPCY TRONU.

W małym państewku malajskim, w sultanacie Selanhore, poszukują gorączkowo następcy tronu i... nie znajdują amatora. A stało się tak, że z inicjatywy rezydenta angielskiego przy dworze sędziego sultana Selanhore, wygnano z granic państwa następcę tronu, młodego Tengku Iddim, rozrzutnika, marnotrawcę. Sultán zwrócił się do pozostałych swych synów z propozycją zajęcia stanowiska następcy tronu. Ale żaden z nich nie zdradzał chęci przyjęcia tego tytułu. Obecnie szukają amatora i kandydata do tej godności śród dworzan, ale i tu bez powodzenia, tak, że sędziwy władca jest w kłopotcie, komu zostawić władzę i tron po zgonie. Podobno niechęć do objęcia stanowiska następcy tronu w Selanhore pochodzi stąd, iż ludność tego kraju wierzy w przepowiednię, że następcą tronu nie dożyje chwili objęcia władzy i umrze przedwcześnie w młodym wieku.

TOKIO NAJTAŃSZĄ STOLICĄ NA ŚWIECIE.

Tokio liczy obecnie 5 i pół miliona mieszkańców, co czyni zeń jedną z największych stolic świata. A jednocześnie jest to miasto najtańsze bodaj ze wszystkich wielkich miast na świecie. Z Tokio na przykład do Jokohamy, odległej o 65 kilometrów, można pojechać autobusem i powrócić tą samą drogą za 5 zł.! Najdalszy kurs taksówką z centrum miasta na peryferie kosztuje 60 gr.! Dalej, jeśli chodzi o ubranie, ceny biją wszystkie rekordy taniości: garnitur świetnie skrojony z angielskiego dobrego materiału kosztuje 125 do 140 zł. Pyjame z najlepszego jedwabiu można dostać za 18 zł, w gorszym gatunku za 5 zł. Jedzenie? Za 60 gr można dostać w Tokio doskonały i obfity obiad. W magazynach wszystko czego dusza zapagnie za bajecznie niską cenę: aparaty fotograficzne np. o 50 proc. taniej, niż w Rzymie, zegarki za parę złotych i t. d.

Górnośląski węgiel

na zapotrzebowanie zimowe po niskiej cenie dostarcza loco dom

Fr. Kohls, Rynek 33.

Bilans

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowe w Nowem na dzień 31-go grudnia 1934 r.

Stan czynny

		zł	gr
1	Kasa i sumy do dyspozycji:		
	a) gotowizna	1966,73	
	b) pozostałość w innych K. K. O.	11869,79	52
2	Papiery wartościowe:		
	a) papiery państwowe	857,—	857
3	Pożyczki na skrypty dłużne	49.985	—
4	Pożyczki hipoteczne	32.319	32
5	Odsetki zaległe	4.193	03
		101.190	87

Stan bierny.

		zł	gr
1	Kapitał zakładowy	8.211	80
2	Fundusz zasobowy	23.168	61
3	Wkłady oszczędnościowe instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych:		
	a) terminowe	2077,74	2.077 74
3	Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych:		
	a) terminowe do 3 miesięcy	59286,92	
	b) terminowe ponad 3 miesięcy i warunkowe	1979,68	61.266 60
4	Nadwyżki:		
	a) za rok sprawozdawczy	6466,12	6.466 12
		101.190	87

Rachunek strat i zysków na dzień 31-go grudnia 1934 r.

1	Odsetki wypłacone i dopisane:			1	Odsetki pobrane i dopisane:		
	a) od wkładów oszczędnościowych	2504,56	2.504 56		a) od pożyczek na skrypty dłużne	6558,19	
2	Koszty administracyjne:				b) od pożyczek i wierzytelności hipotecznych	5501,18	
	a) wydatki osobowe	2585,—			c) od papierów wartościowych	134,—	
	b) wydatki rzeczowe	1321,66	3.906 66		d) od K. K. O. i banków	469,79	
3	Podatki i opłaty skarbowe		11 —		e) różne inne	225,18	12.888 34
4	Nadwyżka		6.466 12			12.888	34
			12.888 34				

NOWE, dnia 11-go marca 1935 r.

Komisja Rewizyjna:

(—) Sękowski. (—) Prz. Frankowski. (—) J. Karpus.

Zarząd Kasy:

(—) Frydrychowski. (—) Ratajczak.

Płaszczki przejściowe i zimowe

ostatnie modele już nadeszły.  Ceny bezkonkurencyjne.

Rynek 25

W. JAZDZEWSKI, NOWE

Telefon 15

Bławy. Konfekcja. Obuwie. Galanterja.